

SŁOWO

WILNO, Czwartek 23 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy
Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lor”
DUKUSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 74.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Francesco Tommassini.

Książka p. Tommassiniego dopiero wyszła w przekładzie polskim. Francesco Tommassini, były poseł Włoch w Warszawie, napisał swą książkę już bardzo dawno, lecz ku wielkiemu wstydy naszym wielkich firm nakładowych kilka lat musiał na nią czekać czytelnik polski, spragniony tego pierwszego sądu o początkach Polski, napisanego przez wybitniejszego cudzoziemca. Wogóle trzeba przyznać, że firmy polskie wydawnicze prowadzone są aż nadto pod znakiem groźroby i to obok skurnego groźroby. Nie można im mieć za złe, że wydają całymi stertami przeróżne powieści, w walorach artystycznych konkurujące z dziełami scenicznymi Kiedrzyńskich, Wroczyńskich, Kończyńskich, bo tego rodzaju literatura kompilacyjna, jakkolwiek obniża poziom literatury polskiej i wprowadza niesłychane zamieszanie do sądów publiczności o tem, ile zdolności należy mieć, aby nosić tytuł literata, pobierać tantiemy, — to jednak owym firmom wydawniczym daje łatwy i uczciwy handlowy zarobek. Ale przecież „dla honoru firmy”, zwłaszcza takiej firmy, która istnieje lat sto, od czasu do czasu trzeba wydać coś, co się „nie opłaci”. Tymczasem wiadomo jest, że nawet opracowanie konstytucji polskiej przez profesorów dwóch fakultetów prawa wydane zostało nakładem prywatnym, gdyż firmy wydawnicze polskie tak pedantycznie przestrzegają swej zasady niewydawania absolutnie niczego, co by nie gwarantowało rychłego i sowitego zysku. Nie świadczy to pochylenie o kulturze księgarstwa polskiego.

Do tej sprawy, poruszanej tu mimochodem z okazji tak nieprzychylnego, skandalicznego spóźnienia się z przekładem książki Tommassiniego, należałoby jeszcze powrócić. Każdy kraj i każdy naród znajduje pionierów szerzenia myśli narodowej, którzy wydają dzieła nie tylko niewyłącznie w pogoni za zyskiem, lecz z troską i miłością o piękno. U nas brak tego zupełnie. Produkcja „senników egipskich” ustala, ale tylko dlatego, że ich nie kupowano. Kiedrzyński kwitną.

Książka Tommassiniego wnet po jej ukazaniu się omówiona była przezwyciężenie racji jego ataków na Narodową Demokrację. Zda się, że tu p. Tommassini miał zupełną rację, gdy Dem. Nar. zarzuca, że chcieli oni wszystkich w Polsce przedstawić jako germanofilów, a tylko siebie samych jako ententofilów. Tak istotnie było i intrygi, prowadzone poza polskim urzędem spr. zagr. i wciśnięcie się do przedpokoi cudzoziemskich przedstawicieli w Polsce, nie miały u nas końca. Wypominanie tego „obozu narodowemu” jest teraz już nieciekawe, gdyż ta zależność naszego rządu od zagranicy, jaka istniała, niestety, jeszcze za czasów p. Tommassiniego, jest dziś tak samo tylko przykrem wspomnieniem, jak i owa względna siła rzekomego „obozu narodowego”, która on rozporządzał w czasie chaosu pojęć i nieukształtowania się opinii państwowej. Nar. Demokraci zarzucali Tommassiniemu, że był masonem. Zgodna współpraca tego posła z mons. Ratim, przyszłym Papieżem, zaprzecza jednak tej pogłosce, względnie czyni ją mało wiarogodną.

W książce Tommassiniego dużo jest ciekawych rzeczy, dużo nawet istotnych rewelacji. Lecz nas najbardziej, najjaskrawiej uderzyła ta daleko idąca chęć aktywizacji polityki włoskiej na naszym terenie, jaką okazuje p. Tommassini. Jeśli dużo należy tu złożyć na karb osobistych poglądów p. Tommassiniego, to jednak po przeczytaniu jego książki jeszcze pozostanie wrażenie, że polityka włoska o wiele więcej się interesuje kierunkiem polityki polskiej, niż się to nam zdaje. W książce p. Tommassiniego powściągliwość dyplomatów walczą z chęcią mówienia „gorzkiej prawdy” o francusko-polskich stosunkach. Zarzuca on Francji, że często wyzykiwała Polskę, że poparcie, udzielane przez Francję Polsce, służy wyłącznie w jednostronnym antyniemieckim kierunku, że on, poseł włoski Tommassini, daleko lepszy i życzliwszy był dla rządu polskiego w sprawach litewskich i wschodnich, jakkolwiek znów odpowiedzialność za inicjatywę i niepowodzenie wyprawy kijowskiej zwała na czynniki francuskie. Przez całą jego książkę przewija się żal, że w Polsce mówi się o Francji tak dużo, a o Włoszech znacznie mniej.

Książka p. Tommassiniego, naprawdę wybitnie filopolska, nie ulega wątpliwości, że jest on naszym szczerym przyjacielem, wysłał dawno, czytelnik polski dostanie ją do rąk ze skandalicznym opóźnieniem, wynikiem z obskurantyzmu firm wydawniczych w Polsce. Pan Tommassini jest dziś

Przedstawiciele Polski na zgromadzeniu Ligi Narodów

Warszawa. 22.8. (PAT). Skład delegacji polskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów jest następujący: Przewodniczący delegacji i pierwszy delegat minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. Delegaci: stały delegat Polski przy Lidze Narodów p. Sokół, wicemarszałek Senatu p. Gliwicz. Zastępcy delegatów: p. minister dr. Chodźko, poseł Polski w Berlinie p. Modzelewski, poseł Polski w Rydze p. Łukasiewicz, poseł na Sejm dr. Grafiński.

Doradcy techniczni: radca ambasady polskiej w Paryżu p. Arciszewski, naczelny wydział ministerstwa spraw zagranicznych p. Tarnowski i Hołdowski, szef sekretariatu ministerstwa spraw zagranicznych p. Szumlański, kierownik referatu Ligi Narodów p. Benis, pułk. Kasprzycki, mjr. Stebłowski.

Sekretarz generalny delegacji radca legacyjny Tadeusz Gniazdowski. Ze stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów sekretarz referatu Ligi Narodów ministerstwa spraw zagranicznych p. Dygat i sekretarz Mrozowski i Run-dstein.

Mocarstwa europejskie zgadzają się uznać Achmeda Żogu za króla

WIEDEN. 22.8. (PAT). Prasa donosi z Tiranu, że według komunikatu urzędowego posiedzenie konstytuancy albańskiej, mające na celu obwołanie królem Achmeda Żogu odbędzie się w najbliższą sobotę.

Minister spraw zagranicznych odczyta orędzie Achmeda Żogu do narodu o działalności rządów, które sprawowały władzę w ciągu ostatnich kilku lat. Bepośrednio po tem zgromadzeniu przed aklamacją zaofiaruje Achmedowi koronę. Z kolei delegacja parlamentu uda się do szefa rządu aby mu przedstawić propozycję w sprawie obwołania Achmeda Żogu królem.

Jak podaje „Daily Telegraph”, Achmed Żogu zapytywał mocarstwa czy godzą się na jego wstąpienie na tron. Mocarstwa odpowiedziały podobno, że nie mają nic przeciwko temu o ile wstąpienie Achmeda na tron będzie odpowiadalo woli ludności albańskiej.

Ferment wśród socjalistów niemieckich

BERLIN. 22.8. (PAT). Ferment wywołany w łonie niemieckiej partii socjalistycznej w związku z budową pancernika trwa w dalszym ciągu. Między innymi na zgromadzeniu okręgu wrocławskiego socjal. — demokraci uchwalono niezwykle ostrą rezolucję, żądającą wycofania socjalistycznych ministrów z rządu i oświadczającą, że z ministrami tymi socjaliści wrocławscy nie będą poczuwać się do dalszej solidarności.

Jednocześnie zgromadzenie to uchwalilo wezwać radnych socjalistycznych miasta Wrocławia by głosowali przeciwko przyznaniu kredytów na urządzenie przejęcia prezydenta Hindenburga, który ma dokonać we wrześniu podróży po Śląsku. Prasa nacjonalistyczna berlińska oburza się z tego powodu, zarzucając socjalistom śląskim, iż chcą wyrazić afront prezydentowi Rzeczy.

Pod jakimi warunkami Francja opróżniłaby Nadrenię

WIEDEN. 22.8. (PAT). Do dzienników donoszą z Nowego Jorku, że w amerykańskich kołach politycznych uważają za prawdopodobne, iż minister Stresmann w czasie swego pobytu w Paryżu poruszy sprawę opróżnienia Nadrenii.

„N. J. Times” podaje warunki, pod którymi Francja byłaby skłonna wycofać swoje wojska z Nadrenii. Francja domagać się będzie wyrzeczenia się przez Niemcy połączenia z Austrią, zaprowadzenia kontroli międzynarodowej w jej Nadrenii i zawarcia przez Niemcy układu z Polską.

Nieciekawe obrady niepostrzebnego kongresu

HAGA. 22.8. (PAT). W Erde koło Honnen w Holandii odbywały się obrady międzynarodowego kongresu pokoiu młodzieży.

Najazd przybyło około 500 delegatów reprezentujących 26 krajów. Przybyła również delegacja polska reprezentująca polską akademicką federację przyjaciół Ligi Narodów w składzie 9 osób.

Przy podziale miejsc w przyjeździe kongresu Polska otrzymała 1 miejsce w konwencie seniorów, przewodnictwo komisji mniejszości narodowych i stanowisko sekretarza w komisji ekonomicznej. Otrzymanie miejsca w konwencie seniorów uchodzi za wielki sukces wobec tego, że n. p. Ameryka mająca na kongresie 82 delegatów i Niemcy z 60 delegatami otrzymali po 2 miejsca. Polska reprezentuje w konwencie Czechosłowację, Jugosławie i Bułgarię.

W dniu otwarcia kongresu i w dni następne komunikująca delegacja niemiecka usiłowała utrudniać obrady kongresu stawianiem wniosków o wyrażenie protestu przeciwko rządowi holenderskiemu i niemieckiemu za nie udzielenie delegacji rosyjskiej komitetu. Kongres odrzucił te wnioski, a przyjął pojednawczą rezolucję francusko — holenderską. Delegaci polscy wygłosili w komisjach szereg referatów m. in. o mniejszości polskiej w Niemczech.

122 oskarżonych o powstanie w Tauragach

Z Kowna donoszą: Dochodzenie w sprawie powstania w Tauragach zostało zakończone. Oskarżonych jest 122 osób, z których obecnie 5 osadzonych w więzieniu, 4 pod dozorem policji, 2 zwolnionych za kaucję i 66 nie znalezionych. Sprawę ich wydzielił. Na świadków powołano 227 osób. Sprawa składa się z 10 grubych tomów. Spisanie aktu oskarżenia i przygotowania zajmą około 2 miesięcy czasu.

Poligonoza w Odesie

ODESA. 22. (PAT). Żydowska agencja telegraficzna donosi, że rada miejska Odesy przyjęła na ostatnim posiedzeniu uchwałę, na mocy której wszystkie rozporządzenia zarządu miasta Odesy mają być ogłaszane równocześnie w językach rosyjskim, polskim, niemieckim i żydowskim.

O tajny układ między Watykanem i Czechosłowacją

PRAGA. 21.8. (PAT). „Veczerni Listi” donoszą jakoby modus vivendi pomiędzy Czechosłowacją, a Watykanem zawierał tajną klauzulę z obowiązującą Czechosłowacją do popierania Watykanu w jego dążeniach do wejścia w skład Ligi Narodów. Pisma atakują z tej racji ministra Benesa.

Aresztowanie sprytnych fałszerzy w Berlinie.

BERLIN. 22.8. PAT. Policja berlińska dokonała w ostatnich dniach sensacyjnych aresztowań fałszerzy, którzy przy pomocy podobionych listów kredytowych zdołali podnieść w banku Rzeszy znaczniejsze sumy, a przedtem w Holandii dokonali takich samych oszustw na szkodę banków holenderskich na sumę 50 tysięcy dolarów.

Dzięki interwencji kierownika oddziału zagranicznego banku Rzeszy p. Hackiego zdołano ująć oszustów, przyczem okazało się, że wśród trzech aresztowanych jeden był dawnym jubilerem nadwornym króla włoskiego i nosi nazwisko Hugo Markedini. Dalsze śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Próby załagodzenia konfliktu włosko-jugosłowiańskiego

WIEDEN. 21.8. (PAT). Prasa donosi z Zagrzebia, że rząd jugosłowiański pragnie załagodzić nowe zajście w Włochach w drodze ugodowej wystąpi w najbliższym czasie z odpowiedzią piśmenną na ostatni protest włoski. Rząd oczekuje jeszcze uzupełniającego sprawozdania ządania rządu ze Splitu.

Wobec tego, rząd jugosłowiański zamierza uwzględnić wszystkie uzasadnione żądania rządu włoskiego oczekując w Białogrodzie, że także i strona włoska pójdzie na ustępstwa w celu uniknięcia czynów któreby mogły wpłynąć ujemnie na rozwój wzajemnych stosunków.

Niefortunna wycieczka 2 studentek w Tatry

ZAKOPANE. 21. (PAT). Onegdaj w Tatrach po stronie czechosłowackiej wydarzył się nowy nieszczyśliwy wypadek.

Panna Krukowska Zofia, słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego i Jadwiga Hownowska, słuchaczka Uniwersytetu Warszawskiego wspinając się na południową ścianę ostrego szczytu, t. zw. drogi Haberlin, jedną z najtrudniejszych ścian Tatr po stronie czechosłowackiej spadły w przepaść ponosząc śmierć na miejscu.

Ciała zabitych zostaną złożone na stronę czechosłowacką skąd będą przetransportowane do Zakopanego.

poza służbę. Chodził sobie po Rzymie jako swobodny obywatel, w Rzymie, gdzie należy do patrycjatu, bo Hiszpania, potem Francja, kto wie, w Rzymie jest nawet ulica imienia Tommassiniego. Ale od czasu, kiedy to pisał, mocarstwowa polityka Włoch ogromnie zrobiła postępy. W rywali-

Droga Libawa-Romny

22. VIII 28.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość z Rygi, iż przemysłowcy libawscy złożyli na ręce łotewskiej delegacji w Genewie memorandum, które doręczone być ma Lidze Narodów w sprawie kolei Libawa—Romny. Obecnie ogłaszamy w tej sprawie artykuł przewodniczącego T-wa fabrykantów libawskich, dyrektora Karola Lassmanna.

Często spotykamy się z zdaniem, że kwestia libawo-romneńskiej drogi żelaznej, wybudowanej jako prywatne przedsiębiorstwo w r. 1871, a przesłanej w ręce państwa rosyjskiego w r. 1891, że ta droga, ciągnąca się na przestrzeni 1153 kilometrów — obchodzi jedynie drugorzędny port lotewski Libawę. Jest w tem tyle tylko prawdy, iż Libawa zainteresowana jest głównie jako stacja przeładunkowa, jednakże zarobek jej z kolei libawo-romneńskiej, to tylko mała częśćka tych olbrzymich dochodów, które staną się udziałem wielkich właścicieli ziem, po których kolei Libawa—Romny ongiś przebiegała. Wchodzą tu w grę głównie trzy państwa: Łotwa, Litwa i Polska.

Według urzędowej statystyki przedwojennej wpływy kolei libawo-romneńskiej wynosiły w r. 1909—18.246.675 złotych rubli. Do tego doliczyć

również wypadało 2.731.915 złotych

rubli dochodu, pochodzącego z wpły-

wów naturalnych odnóg tej kolei.

Dwadzieścia milionów złotych rubli

w dzisiejszej walucie — to są wielkie

pieniądze, które, nawet podzielone

pomiędzy trzy najbardziej zaintereso-

wane państwa musiałyby wywrzeć

wpływ i to, znaczny na bilans

państwowy.

Już te dane wykazują, iż nie chodzi tu o jakiś lokalny problem Li-

bawy, ale sprawę dotyczącą nie tylko

Polski, Łotwy i Litwy z jednej stro-

ny, a Rosji ewentualnie Ukrainy z

drugiej, ale jednocześnie Anglii, Nie-

miec, Francji, Danii, Szwecji, Holan-

dii, Belgii, Norwegii i Stanów Zjedno-

czonych, co najlepiej wykazuje niżej

przytoczona statystyka:

Eksport via Libawa lub, prościej

mówiąc, via droga libawo-romneńska

wynosił:

Od 1909—1913

Od 1923—1928

przeciętnie rocznie do:

Anglii 227000 ton

Niemiec 129000 „

Holandii 120000 „

Belgii 67000 „

Francji 62000 „

Danii 44000 „

Szwecji 21000 „

Norwegii 11000 „

Ameryki 17000 „

tylko 65000 ton.

Niemiec 18000 „

Holandii 8800 „

Belgii 9200 „

Francji 800 „

Danii 6000 „

Szwecji 4000 „

Norwegii 1600 „

Ameryki 800 „

Import przeciętnie rocznie z:

Anglii 293000 ton.

Niemiec 87000 „

Holandii 29000 „

Belgii 14000 „

Francji 1500 „

Portugalii 4000 „

Danii 4000 „

Szwecji 17000 „

Norwegii 7000 „

Stany Zjedn. 28000 „

tylko 68000 ton.

Niemiec 76000 „

Holandii 8500 „

Belgii 6500 „

Francji 500 „

Portugalii 1000 „

Danii 3000 „

Szwecji 7000 „

Norwegii 21 „

Stany Zjedn. 3500 „

Powyżej zestawione dane wykazują najlepiej, w jaki sposób odczuje się, obawiają się w Kownie. Razu-
ją najlepiej, w jaki sposób odczu-
ją całą Europę zerwanie przemocą
20 kilometrowego odcinka drogi że-
laznej i litewski upór, wzbraniający
normalnej komunikacji na tej drodze.
Naturalnie pesymiści mogą mi
zarzucić, iż moje dane oparte są na
przedwojennej statystyce i że obecnie
sytuacja przedstawiałaby się zupełnie
inaczej.—Jednakże uwaga taka mojem
zdanem nie wytrzymuje krytyki, gdyż
miejscowości te, jak: Libawa, Szawle,
Koszedary, Wilno, Mołodeczno,
Mińsk, Osipowice, Żłobin, Homel,
Bachmacz i Romny pozostały na
swojem miejscu z całym, bogatym in-
terlandem, a wielkie obszary w grę
wchodzące, które stanowiły przed
wojną gubernie: Kurlandzka, Kowień-
ska, Wileńska, Mińska, Mohylowska,
Czernihowska i Połtawska leżą w
dalszym ciągu na kuli ziemskiej, wy-
nosząc około 308000 kw. kilometrów
i posiadają w tej chwili zapewne nie
mniej niż przed wojną ludności, któ-
ra, według ówczesnych statystyk, wy-
nosiła 10.447.700. A przecież taka
ilość ludzi ciągle czegoś potrzebuje i
reprezentuje w każdym razie „coś”.
Nie może ona cierpieć tylko dlatego,
że tak się w tej chwili podoba Lit-
wie.

Jeżeli się czyta odnośnie rezolucje
i ustawy Ligi Narodów, pod którymi
podpisana jest również Litwa — nie
rozumieć jest, dlaczego prasa li-
tewska tak bardzo atakuje Łotwę za to
jedynie, iż ta ostatnia w myśl rezolu-
cji zeszłorocznej konferencji tranzyto-
wej w Genewie usiłuje stara się zro-
bić wszystko, ażeby droga Libawa-
romneńska otwarta wreszcie została dla
komunikacji. To stanowisko repre-
zentowała Łotwa na tej konferencji i
sprawa otwarcia drogi znalazła naj-
zupełniejsze zrozumienie ze strony
wszystkich państw. Mojem zdaniem
otwarcie drogi libawo-romneńskiej wca-
le nie zagraża Kłajpedzie, czego, zda-

je się, obawiają się w Kownie. Ra-
zują najlepiej, w jaki sposób odczu-
ją całą Europę zerwanie przemocą
20 kilometrowego odcinka drogi że-
laznej i litewski upór, wzbraniający
normalnej komunikacji na tej drodze.

Naturalnie pesymiści mogą mi
zarzucić, iż moje dane oparte są na
przedwojennej statystyce i że obecnie
sytuacja przedstawiałaby się zupełnie
inaczej.—Jednakże uwaga taka mojem
zdanem nie wytrzymuje krytyki, gdyż
miejscowości te, jak: Libawa, Szawle,
Koszedary, Wilno, Mołodeczno,
Mińsk, Osipowice, Żłobin, Homel,
Bachmacz i Romny pozostały na
swojem miejscu z całym, bogatym in-
terlandem, a wielkie obszary w grę
wchodzące, które stanowiły przed
wojną gubernie: Kurlandzka, Kowień-
ska, Wileńska, Mińska, Mohylowska,
Czernihowska i Połtawska leżą w
dalszym ciągu na kuli ziemskiej, wy-
nosząc około 308000 kw. kilometrów
i posiadają w tej chwili zapewne nie
mniej niż przed wojną ludności, któ-
ra, według ówczesnych statystyk, wy-
nosiła 10.447.700. A przecież taka
ilość ludzi ciągle czegoś potrzebuje i
reprezentuje w każdym razie „coś”.
Nie może ona cierpieć tylko dlatego,
że tak się w tej chwili podoba Lit-
wie.

Jeżeli się czyta odnośnie rezolucje
i ustawy Ligi Narodów, pod którymi
podpisana jest również Litwa — nie
rozumieć jest, dlaczego prasa li-
tewska tak bardzo atakuje Łotwę za to
jedynie, iż ta ostatnia w myśl rezolu-
cji zeszłorocznej konferencji tranzyto-
wej w Genewie usiłuje stara się zro-
bić wszystko, ażeby droga Libawa-
romneńska otwarta wreszcie została dla
komunikacji. To stanowisko repre-
zentowała Łotwa na tej konferencji i
sprawa otwarcia drogi znalazła naj-
zupełniejsze zrozumienie ze strony
wszystkich państw. Mojem zdaniem
otwarcie drogi libawo-romneńskiej wca-
le nie zagraża Kłajpedzie, czego, zda-

1) Zerwana na przestrzeni dwu-
dziestokilometrowego odcinka droga
żelazna libawo-romneńska — jest je-
dyną drogą w Europie, której natu-
ralne znaczenie po wojnie dotychczas
przywrócone nie zostało.

2) Nikt nie ma najmniejszej wątpli-
wości, co do olbrzymiego znaczenia
tej drogi, a sama Litwa otrzymuje
towary polskie drogą okólną bądź
przez Łotwę, bądź też przez Niemcy.

3) Na świadomem zamknięciu dro-
gi, uniemożliwiającem międzynarodową komunikację, cierpi nie tylko Ło-
twa, ale również i Kłajpeda, i Króle-
wicz i wszystkie wyżej wymienione
wielkie mocarstwa.

4) Litwa należy przecież również
do Ligi Narodów, a § 23 ustawy brzmi
jak następuje: „Biorąc pod uwagę
postanowienia istniejących lub mają-
cych być w przyszłości zawartych
traktatów i konwencji międzynarodo-
wych, i w myśli takowych — winni są
członkowie Ligi przedsięwziąć od-
powiedne kroki celem zabezpieczenia i
utrzymania wolnej komunikacji i tran-
zytu, jak też uwzględnić w myśli § 23
ustawy Ligi Narodów.”

Z przyzdyum Rady Ministrów.

Po powrocie p. premjera Bartla,
który nastąpi w przyszłym tygodniu
zwolane będzie jeszcze w bieżącym
miesiącu pierwsze po ferjach letnich
posiedzenie Rady Ministrów.

Zaszczytne wyróżnienie profesora Handelsmana.

Prof. Marceli Handelsman, dziekan
wydziału filozoficznego uniwersytetu
warszawskiego, znakomity uczony i
powszechnie ceniony historyk, został
powołany na członka korespondenta,
akademii studiów słowiańskich uni-
wersytetu londyńskiego.

DELEGAT P. MUSSOLINI'EGO

RZYM. 21.8. (PAT) Dziennik „Il
Tevere” dowiaduje się, że Mussolini
postanowił delegować do Paryża na
podpisanie paktu Kelloga Manzoni'e-
go.

URLOPY DYPLMATÓW ZAGRAN.

Posel szwedzki p. Anckarswärd
powrócił z urlopu i objął urzędowanie.
Posel angielski p. William Erskine
wyjechał na urlop. Podczas jego nie-
obecności zastępować go będzie radca
poselstwa p. Leeper.

WIELKI KONCERN „GIESCHE“ EKSPORTOWAĆ BĘDZIE WYŁĄCZNIE PRZEZ Gdynię.

Minister przem. i handlu podpisał
umowę o oddanie na 35 lat terenu w
Gdyni dla eksportu węgla koncernowi
Giesche. Tem samym zrobiono ważny
krok w dalszym związaniu Górnego
Śląsku z naszym portem. Giesche swo-
im kosztem ma urościć inwestycje
mechaniczne dla eksportu 55.000 ton
węgla miesięcznie, nabyć i uruchomić
pod banderą polską statki o pojemno-
ści 10 tys. ton.

ZAWODY SPORTOWE NA DOŻYŃKACH W SPALE.

WARS

ECHA KRAJOWE

OSZMIANA.

— Obchód cudu nad Wisłą. Już w przed dzień capstrzy orkiestry strażnicy ognio- wykonany na ulicach miasta o godz. 21, zwi- stawał mieszkańcom o jutrzejszej uroczystości Święta Narodowego, ósmej rocznicy cudu nad Wisłą w godzinach porannych, zauważać było można — liczny napływ ludności z parafii.

Uroczyste nabożeństwo w świątyni celebrował ks. dziekan Holak, w obecności władz miejscowych w prezbiterium kościoła zebranych, kościół przepelniony po brze- gi, — a liczne rzędy nabożnych, korzystając z pogody i słońca, mieścili się na cmentarzu kościelnym.

Przed wielkim ołtarzem widzimy Stowarzy- szenie Młodzieży Polskiej obijać płci ze sztandarami i z odziałów przybyłych z Bor- run, Sól, Zupran i Siemion — obecni są rów- nież dowódcy przysposobienia wojskowego, Stowarzyszenia Mł. Pol. por. rezerwy Pietras- zyn — dowódca chóru instruktorów na pow. Oszmiana chorąży Frackiewicz i in- struktor St. M. P. p. Jan Skupieński.

Pienia religijne wykonuje chór — kaza- nie o okolicznościach wygłosił z ławki młodych kapłanów ks. wikary Witold Niełubowicz — Tychalski, zaznacza- jąc w jakich warunkach naród polski do- był niepodległości kohej Ojczyzny — której ósmą rocznicę dzisiaj właśnie obchodzi- my.

Po skończonym nabożeństwie chór zain- tonował „Boże coś Polskę“ i z setek piersi zabrzmiała pieśń, i któż nie wspominał, tak niedawnej przeszłości, gdy pod niestrudzoną wodzą pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego cały naród owładnął entuzjaz- mem i zapałem, odzyskaniem niepodległości ukohej Ojczyzny i pod przewodnictwem niezapom- nianego śp. ks. Skorupki, wszyscy Polacy niewyciągając i maleńkich stąpieł pod War- szawą do walki — z przeważającą liczebnie nawałą bolszewicką — Matka Najświętsza swą wolą zdecydowała wówczas, pozostać na wieki Królową Korony Polskiej!

Po skończonym nabożeństwie ks. wikary prowadził pochód na grób poległego śmie- cza mecznika naszego rodaka A. dyana Sznarskiego, za cmentarzem prawosławnym — i wygłosił przemówienie okolicznościowe. W pochodzie towarzyszył pan Starosta Ko- walewski i burmistrz miasta p. Siewewicz.

Wieńce od Stowarzyszenia Mł. Pol. me- cznika i żeńskiej na tymże grobie złożył in- struktor Stowarzyszenia p. Jan Skupieński zaznaczając, jak mecznika rozstrzelano zo- stał w roku 1920 przez bolszewików A. dyana Sznarskiego.

Orkiestra odegrała marsza żałobnego, odpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“ i pochód powrócił przed świątelnice, gdzie pan chorąży Frackiewicz wręczył nagrody zwy- cieżcom zawodów święta powiatowego?

Krótko przed godziną 20 w teatrze Lu- dowym, ściśle zapelnionym po brzegi, stani- em Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej odbyła się akademja obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą“ składająca się z siedmiu nu- merów.

„Hymn narodowy odegrała orkiestra strażnicy ogniovej, który zebrana publiczność wysłuchiwała w skupieniu — stojać! „Słowo

wstępne“ — wygłosił ks. Witold Niełubowicz Tychalski i w ujmującym wdzienem przemówieniu zobrazował dzieje ostatnich czasów, zaznaczając w końcu, że mieliśmy oardzo radosne chwile odzyskując swą nie- podległość i nad wyraz smutne zarazem — gdy na polach walk pod Wilnem, Grodnem, Warszawą i innych, zroszonych tak ofi- ciami krwi Synów Polski, poległ przeciw kwiatu narodu — oddając swe życie w ofierze na Ołtarzu Ojczyzny złożone, i dodaje wielo- bny mowa, do głębi wzruszonym głosem: „Uczcijmy przez powstanie pamięć rodaków w obronie Ojczyzny poległych!“

Na sali cisza grobowa — i ta chwila wy- wołała na zebranych olbrzymie wrażenie. Marsza żałobnego odegrała orkiestra, który wysłuchaliśmy z powagą właściwą chwili.

Pierwszym gratulował mówcy pan sta- rosta Kowalewski, a my ks. wikarem wy- rażamy na ten miejscu należną cześć!

„Marsz młodzieży“ wykonał chór że- Źeński S. M. P. „Niepokalana“ deklamowała druha Gabryśówna. „Cześć poległym“ de- klamował druha Jurewicz. „Jeszcze Polska nie zginęła“ odśpiewał chór żeński Stowarzy- szenia Młodzieży Polskiej.

Dramat w trzech aktach ze śpiewami i tańcami „Surdut i siermięga“, odegrany po- prawnie siłami Stow. Mł. Pol. chwiliami wzbudzał wśród zebranych publiczności we- solotę. Zakończył uroczaiocną akademję Hymn Stowarzyszenia Mł. Pol.

Opuszczaliśmy ósmą obchód rocznicy Cudu nad Wisłą, z tem wewnętrznie mi- lem przeświadczeniem, że nie wygasa w na- rodzie Polskim to umiłowanie Ojczyzny i tkwi gorące przywiązanie wśród młodzieży do wszystkiego co polskie i nasze, — to też ży- czymy z całego serca przewodnikom tego Stowarzyszenia, nie ustawać w dalszej kul- turalnej pracy, kształcić umysł i serca mło- dzieży płci obojga, dla rozwoju i rozkwitu odrodzonej Ojczyzny — konieczne.

Z. G.

GRODNO.

— Sprawa teatru miejskiego. Dziś, we wtorek definitywnie rozstrzygnięta zostanie sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora teatru miejskiego.

Na skutek konkursu złożonych zostało na to stanowisko 7 ofert, najpoważniejsze- mi są kandydatury p. Jaroszyńskiego, o któ- rym otrzymano bardzo dobre referencje od p. Koterbińskiego, Sliwińskiego, Osterwy oraz p. Lenka b. dyrektora, obecnie reżyse- ra teatru w Wilnie.

GŁĘBOKIE.

— Uroczyste poświęcenie elektrowni. W dniu dzisiejszym Głębokie przybierze odświeżony wygląd, bowiem zapowiadane zostało uroczyste poświęcenie nowozmo- towanej elektrowni miejskiej. Elektrownia, z różnych powodów budowana i mo- towana od zeszłego roku, uruchomiona zo- stała w dniu imienia Marszałka Piłsudskie- go. Jak się zaszczyci swą obecnością p. Woje- woda Raczkiewicz, przybyły w towarzy- stwie p. Naczelnika Dzenajewicza.

Białoruś zalana „samogonem“

Z Mińska donoszą: plaga t. zw. „samogonki“ rozrasta się do rozmiarów niebywałych. Rząd sowiecki czuje się bezradny i środkami policyjnymi nie może zwalczyć zła. Olbrzymi procent zboża, mimo braku takowego w kraju idzie na wyrób nielegalny wódki zwanej „samogonką“.

W dniu wczorajszym ogłoszono urzędową statystykę. Wynika z niej, że wyrób samogonu w pierwszym półroczu r. b. w porównaniu do zeszłego półrocza wzrósł o 51.9 proc. W bieżącym półroczu skonfiskowano na Białoru- si sowieckiej 4.169 aparatów do pędzenia wódki, oraz 30.000 litrów samo- gonu. W sądach sowieckich na Białorusi zalega 15.819 spraw z ubiegłego półrocza przeciwko osobom wyrabiającym wódkę nielegalnie.

Podwójny wyrok bezterminowego więzienia

Z Kowna donoszą: W tych dniach Najwyższy Trybunał rozważał skargę apelacyj- ną Muryna Romana, w swoim czasie skazanego przez sąd wojenny na bezterminowe więzienie za szpiegostwo na rzecz Polski. Sprawa wzbudziła na Litwie wielkie zainte- resowanie ze względu na to, że jako świadek figuruje w niej Mikołaj Birżyska i że Mu- ryn sprowokował wygnanie „33“ z Wilna. Według zeznań Birżyski, Muryn w 1921 r. w Wilnie napastował go, proponując swe usługi i udając Litwiną prześladowanego przez Polaków. Birżyska chcąc mieć go na oku, umieścił go w księgarni „Milda“. Wkrótce potem nastąpiło aresztowanie i wysłanie „33“ z Wilna. Sędzia śledczy miał pokazać Bir- żyskę podpisaną przez Muryna komunikat, donoszący o litewskim Komitecie wywoto- wym w Wilnie.

Od 1926 r. zaczął uprawiać szpiegostwo na rzecz Polski, został złapany i osadzony w więzieniu.

Najwyższy Trybunał wyrok sądu wojennego zatwierdził.

Angielska baza morska

Największy dok na świecie — w Singaporze.

Według wiadomości z Londynu, onegdaj opuścił port Wallsendou-Tyne ne olbrzymi dok pływający, przezna- czony dla bazy morskiej w Singaporze.

W ciągu ostatnich lat poruszano nieraz kwestję punktu oparcia dla floty angielskiej na wybrzeżach wschod- niej Azji. Obecnie, po przetransporto- waniu pływającego doku do Singapo- re, należy uważać tę za sprawę skoń- czoną.

Stacja-przystań dla wojennych o- krętów angielskich leży na północnym wybrzeżu wyspy Singapor w kanale Johore, dzielącym wyspę od półwyspu Malakka. Dostęp jest możliwy tylko od wschodu, gdyż wejście od zachodu jest zamknięte przez najrozmaitsze naturalne i sztuczne przeszkody, łą- czące miasteczko Johore na półwyspie Malakka z Singaporem. Właściami przysto- rzi rozciąga się na przestrzeni 6 ki- lometrów, wrzynając się do 2 km. w głąb lądu. Jednym z najważniejszych punktów tej przystani jest olbrzymi 300-metrowy dok. mogący pomieścić pancernik najnowszej konstrukcji z 4 kieżownikami. Opodal tego doku znaj- duje się miejsce wyznaczone dla no- wego olbrzyma, przybywającego z portu Wallsendou-Tyne. Na wybrze- zu znajdują się liczne magazyny, ko- szary dla wojska, oraz warsztaty, zbu- dowane z dużym nakładem pracy kul- tury — Chińczyków. Cała przestrzeń „punktu oparcia“ Anglików jest wy-

posażona w najnowsze zdobycze tech- niki, które mają służyć flocie, armji lą- dowej, oraz lotnictwu.

W odległości 10 km. urządzono wspaniałe lotnisko, a jeszcze dalej na wschód ciągną się ufortyfikowane po- zycje armji lądowej, bardzo sprytnie zamaskowane przed wzrokiem ewen- tualnego nieprzyjaciela.

Prace nad wykończeniem bazy wo- jennej potrwały jeszcze kilka lat, za- instalowanie jednak nowego doku u- możliwi już w najbliższym czasie uru- chomienie portu dla okrętów wojen- nych.

Transportem nowego doku zajęła się firma przewozowa rotterdamka, która dostarcza doków dla portów ca- lego świata. Nowy ten dok rozłożono na kilka części, które zostaną złożone dopiero po przybyciu do Singapora. Olbrzym ten będzie największym do- kiem w świecie. Długość jego wyno- sząca 260 mtr., 52 metrową szerokość, oraz głębokość dochodzącą do 23 mtr., umożliwi naprawę największym nawet okrętom wojennym. Dotychczas bo- wiem każdy większy pancernik w ra- dzie uszkodzenia na wodach Oceanu In- dyjskiego, musiał być holowany do Port - Said w Kanale Sueskim, lub do portów angielskich. Baza wojenna w Singaporze stanowić będzie ponadto po- tężny punkt wezwoły dla okrętów angielskich, nadpływających z róż- nych stron świata.

Z za kulis suchej Ameryki.

Proces prohibicyjny.

W Stanach Zjednoczonych toczy się teraz sensacyjny proces. Zastępuje on na uwagę z tego powodu, że spra- wa tego rodzaju mogła powstać jedy- nie w kraju prawdziwej wolności i de- mokratyzmu. Widzimy tam rzecz nie- słychaną. Sędziowie najwyższego try- bunału powstają wzajemnie przeciw- ko sobie i walczą zaciekle o interpre- tację artykułów konstytucji. Czy pro- ces taki byłby możliwy w innych kra- jach jest rzeczą wątpliwą.

Geneza tej sprawy jest następują- ca:

Działo się to w pewnym małym miasteczku w północnej Kalifornji. Policja czuwająca nad prohibicją, po- dejrzała, że w pewnym lokalu sprze- daje się potajemnie wódkę. Przez kilka tygodni śledziła ten lokal i przy- chodziła niespodzianie do wnętrza, lecz nie znajdowała nic podejrzanego. Gdy agenci wchodzili, zastawali ludzi pijących lemoniadę. Z ulicy zaś widzia- no tylko, że wnoszą do lokalu syfony z wodą sodową.

Policja prohibicyjna wpadła te- dy na inny pomysł. zaczęła przyslu- chiwać przy telefonie. W dwadzieścia cztery godzin później wykryła potaje- mny wyszynk wódki. Dowiedziła się z posłuchanej rozmowy, że alkohol sprowadza się przez podziemne wej- ście. Właścicieli zatrzymano i wdrożo- no przeciwko nim proces.

Teraz rozpoczyna się akt drugi. Sprawa się wikła.

Właścicieli lokalu przynajmniej do winy przed sądem miejscowym, lecz zarazem podejmują ostrą ofenzy- wę. Jakim prawem podsłuchano ich rozmowy telefoniczne? Jakim prawem przyłapano się do ich linii? Jest to kryminalne pogwałcenie nietykalności mieszkania prywatnego i obraza kon- stytucji Stanów Zjednoczonych. Tak jest, konstytucji. Bo czwarte uzupeł- nienie ustawy konstytucyjnej mówi: „Nie wolno naruszać prawa ludzi, któ- rzy są zagwarantowani w swych mie- szkaniach przeciwko intruzji i nieus- prawiedliwionej rewizji“. Artykuł zaś piąty mówi: „W procesie kryminalnym żadna osoba nie może być zmuszona do zeznawania przeciwko sobie...“ Otoż policja prohibicyjna dokonała w mie- szkaniu oskarżonych rewizji nieuspra- wiedliwionej i sprzeciwiającej się prze- pisom prawnym. A co gorsza, zmusi- ła ich do świadczenia przeciwko sobie samym pomimo ich woli.

Przekonany tą argumentacją sąd miejscowy przyznał słusność własci- cielom lokalu i orzekł, że policja po- stąpiła nielegalnie.

A teraz akt trzeci. Sprawa przecho- dzi do sądu najwyższego Stanów Zje- dnoczonych, czyli najwyższej instanc- ji republiki. Zajmuje się nią dziewię-

ciu najpierwszych sędziów Konfедера- cji. Ale niestety nie mogą dojść mię- dzy sobą do porozumienia.

Pięciu, a wśród nich Taft, były prezydent Stanów Zjednoczonych, przyznają słusność policji. Czterech: sędzia Brandeis, Holmes, Butler i Stone twierdzą przeciwnie. Zwycięża sta- nowisko większości. Ale mniejszość ma prawo publicznego wyrażenia swej opinji. Tutaj następuje nadzwycz- ajne zderzenie pomiędzy sędziami. Takiej walki nie było jeszcze w histo- rji Stanów Zjednoczonych. Prezydent Taft pisze w swym artykule:

Policja nie naruszyła konstytucji. Nie wtargnęła nawet do domu własci- cieli. Zadowolnili się słuchaniem na- zewnątrz tego, co mówilo się we- wnętrzu. Gdyby doprowadzono do o- stateczności przepis, mocą którego po- licja może zdobywać dowody, jedynie zgodnie z zasadami ścisłej moral- ności, doszłoby do tego, że wyrządzo- noby krzywdę społeczeństwu i udzielo- noby zbrodniarzom przywileju bezkar- ności.

Ale sędziowie Brandeis, Holmes, Butler i Stone oświadczają co nastę- puje:

Według nas niema różnicy pomię- dzy podsłuchiowaniem przy telefonie a odpieczutowaniem listu prywatnego. Otoż prawo nie pozwala nawet wla- dcom odpiecztować listu... Najwięk- sze niebezpieczeństwo zagraża wol- ności ze strony ludzi mienteligen- tnych, którzy ją gwałcą chociaż w naj- lepszych intencjach. Twierdzenie, że cel uświęca środki, i że władze mają pra- wo popełniać zbrodnie, aby schwytac zbrodniarza, mogłoby doprowadzić do strasznych skutków.

Przeciwko tak zgubnej decyzji cały najwyższy trybunał musi stanowczo wystąpić.

To było już dość ostre. Ale sędzia Holmes uważał, że nie było wystarczają- cę. I dodał jeszcze do siebie osobli- ście:

— Podsłuchiwać przy telefonie jest rzeczą brudną (a dirty business). Gdy bym ja osobiście miał wybierać, to wolaliby, by zbrodniarz uciekł, ani- żeli, by rząd popełnił czyn tak niski...

Ostatecznie mają się zwrócić do Kongresu, by uchwalił prawo, zabra- niające w przyszłości podsłuchiwanie przy telefonie nawet agentom od pro- hibicji.

Pisząc o powyższym procesie re- daktor paryskiego dziennika „Matin“ dodaje następujące dowcipne uwagi:

We Francji proces taki byłby nie- możliwy. Pomijając już inne przyczy- ny, jest rzeczą konieczną do stworze- nia takiego procesu, by telefony dzia- lały sprawnie. Otoż u nas delikwenci nie otrzymali nigdy wcale połączenia. Albo też policjanci nie słyszeliby niczego, oprócz szmerów i rozmów na stacji.

Skład hurtowy G. PITKOWSKI i M. JABŁOŃSKI
ul. Bazylińska 6 (d. dom Strumiły, naprzec. Hali Miejsk.) Tel. 12-13
poleca **stoninę i szmalce ameryk.** marki „Swift“.
Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejow. po
otrzymaniu zadatku. 6



Udoskonalone maszyny do wyrobu

dachówki cementowej,

puszków betonowych, cembrowiny studziennej, żłobów, słupków, płyt, rur poleca

fabryka maszyn

RZEWUSKI I S-KA

Warszawa, ul. Ordynacka 7.

Zysk wytwórni betonowej w 1 roku wynosi 5000 do 6000 zł. Żądajcie cenników i objaśnień. o-5248

WILEŃSKIE BIURO KOMISOWO-HANDLOWE

Mickiewicza 21, tel. 152

poważnie załatwia:

lokaty gotówki i pożyczki

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży wszelkich nieruchomości.
Dokonywa szacunków przez wybitne siły fachowe.
Pisze podania, tłumaczy i przepisuje na maszynach.
Pośredniczy w wynajmie mieszkań.

1-19192

Lecznica dla zwierząt

lek. wet. BAKUNA, ul. Ostrobramska 16

Po gruntownym odnowieniu przyjmuje nadal chore zwierzęta dla stałego leczenia, lub ambulatoryjnego

Lecznica otwarta codziennie od 10 rano do 2 po połudn. i od 5 do 7 wieczorem. W nagłych wypadkach pomoc o każdej porze.

Tak jak zęby

należy czyścić codziennie, tak zaleca się dla higieny i zabezpieczenia przed chorobą nóg codziennie mo- czyć nogi, dodając 1 łyżkę soli do nóg Jana. Zdumiewające wyniki. Oryginalne tylko z marką ochronną „Ston“. Zadać wszędzie, 5-19192

WITOLD JUREWICZ
były majster firmy
Pawel Bure
Wilno, Mickiewicza 4.

Poleca najlepsze i najrozmaitsze zegarki oraz sumienną naprawę po- cenach przystępnych. Filij pracowni nie posiada. Za podszycających się pod firmę nie odpowiada. 5-19192

DO WYNAJĘCIA

dwa mieszkania

4 i 5 pokojowe ze wszelkimi wygo- dami przy ul. Wileńskiej Nr 20. Do- wiedzieć się Wielka Pohulanka 11-38, od godz. 2-jej do 4-jej po poł.

—3

Zarząd RESTAURACJI „ST. GEORGES“

Zawiadamia, że Restauracja w okresie Targów Północnych i Wystawy Rol.-Przemysłów. w Wilnie czynną będzie w salach dolnej i górnej.

Podczas obiadów i kolacji przygrywać będą dwa zespoły koncertowe

Morał amsterdamskiej Olimpiady.

Jeszcze wolno szanującemu się dziennikarzowi myśleć i pisać o IX-tej Olimpiadzie, co świeżo wspaniały swój żywot zakończyła w Amsterdamie. Jeszcze... jeszcze... jest aktualna! Jest to wprawdzie poświata na nie- bie po zachodzie słońca... Lecz wol- no jeszcze—mówić o niej. Za chwilę będzie już zapóźno. Za chwilę za- czniemy myśleć i pisać o X-tej Olimpiadzie, którą postanowiono odświe- cić aż za oceanem, w Los Angeles w Kalifornji, w 1932-gim roku. Ona, ta następna zaczęła być — aktualna. Vi- vat sequens!

Tymczasem poświęćmy chwilkę wyciągnięciu niejako morału z amsterdamskiej Olimpiady.

Przedewszystkiem jakże na niej powiodło się nam, Polakom? Tyle było w ciągu ostatnich czterech, pięciu tygodni wiatowania i roztra- bywania naszych sukcesów, naszych tryumfów. Zaczęło się od rekordo- wego ciśnieńcia dyskiem przez p. Ja- ninę Konopacką. W samej rzeczy, trudno czegoś jeszcze więcej wyma- gać, jak zajęcie pierwszego miejsca wśród narodów świata... choćby w ciskanu dyskiem!

A jeszcze gdy tygodniki zarepro- dukowały wizerunki p. Konopackiej, wiotkiej i gibkiej „jak topola“, cudnie

„zbudowanej“, mającej oczy „jak gwiazdy dwie“ — zaś gdy gazety po- śpieszyły poinformować, że oczaro- wała cały Amsterdam swym wdzie- kiem, swoją urodą... to — jakby nowa Sembrich-Kochańska — la- Reszkówna zaśpiewała nagle w Europie. Krótko mówiąc — nasza chwala! Teraz już można komponować polonezy i mazury „Nasza Chwala“ dedykowa- ne p. Konopackiej, jak niegdyś Resz- kównie i Kochańskiej i niktby się nie dziwił, jeśliby się lada dzień ukazały przednie papierosy monopolowe pod nazwą „Dysk“ lub „Dyskobolka“ z wizerunkiem naszej bohaterki IX-tej Olimpiady.

Największym zaś entuzjazmem niech pozwolę sobie zwrócić uwagę, że na Wystawie Regionalnej wśród prze- świetnych fotografii Kuruszy-Worob- jewa znajduje się prześliczne zdjęcie fotograficzne p. Konopackiej. Trzeba mieć szczęście! Fotografować już rok temu te, której imię teraz dopiero o- biegnie świat!

Dopisało też szczęście — Polsce. Trzebaż, aby wśród najlepszych te- raźniejszych polskich poetów znalazł się akurat zapalony sportowiec. Wie- rzyński. Aby zechciało mu się napi- sać aż cały cykl poezji specjalnie sportowi poświęconych! Aby znalazł

się dobry poeta który je przetłuma- czył doskonale na język znany sęd- ziom konkursowym amsterdamskim!

I oto — oprawdy, nagle i niespodzie- wanie, nie tylko świat cały lecz i my sami dowiedzieliśmy się, z rozkosz- nem zdumieniem, że Polska, oprócz przedniego węgla na Śląsku i ko- bięt wszechświatowej renomy, posia- da jeszcze najznakomitsze, jakie ist- nieją na świecie... poezje sportowe! Przynajmniej! Lepszych na Olim- piadzie w Amsterdamie nie zaprezen- towano międzynarodowemu jury.

Skoczyłaś miał o wiele trudniej- szą grę. Jak wysoki jest poziom plas- tyki artystycznej w cywilizowanym świecie, wszyscy wiemy. A i mno- gość jej nieprzebrana. Oczywiście cho- dziło o dzieła plastyczne odnoszące się wyłącznie do sportu. Na amster- damskiej Olimpiadzie żaden Apollo do konkursu nie stawał; ani żadna Madonna ani Psyche. Swoją drogą stanęło do współzawodnictwa 146 dzieł plastycznych! Wszystkie kraje i narody reprezentowane! I nasz p. Władysław Skoczyłaś zdobywa swo- im „Łucznikiem“ — trzecie miejsce! Jest w pierwszej trójce! Ma prawo do polskiego sztandaru na wielkim mas- cie Olimpiady.

Ponadto rodak nasz, p. Prze- piórka, zdobył drugą nagrodę na tur- nieju szachistów w Amsterdamie — aczkolwiek pozostaje do rozstrzygnię-

cia: ile mają wspólnego ze sportem... szachy?

Wreszcie: odznaczyliśmy się dzie- lenie w Amsterdamie jako wio ślarze oraz szermierze na szable. Pod względem fechtowania się na szable zdobyliśmy na IX-tej Olimpi- adzie, wyrażając się technicznie „świa- towy poziom“. W obliczu czterdziestu sześciu narodów świata!

Tak, ale, jak wiadomo, wszystko to było tylko zdobywaniem „punk- tów“. O rezultacie ostatecznym decy- dowała ilość „punktów“ zdobytych na wszystkich polach, we wszystkich ro- dzajach sportu przez dany naród. Gdy zaś przyszło po zamknięciu O- limpiady do generalnego rozrachun- ku okazało się, że pomimo świet- nych zwycięstw na polu (czy w dzia- le) rzucania dyskiem, poezji sporto- wej, plastyki artystycznej, wioślarstwa, szermierki na szable a nawet w dzie- dzinie... gry w szachy — my, Polacy jako sportowcy w ogóle zajmujemy wśród narodów świata dopiero piętnaste miejsce.

Pierwsze miejsce zajęli w Amster- damie Amerykanie północni. I z pew- nością jest to marodajnie ich ich ran- gi sportowej wśród wszystkich dziś narodów świata. To też w dniu za- mykania IX-tej Olimpiady sztandar gwiazdzisty Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej powiewał na wy- sokim maszcie amsterdamskiego stad-

jonu między — niższymi nieco — szta- darami: z jednej strony Holandji, z drugiej Grecji (jako tej, która przed wielkimi jeszcze zainicjowała igrzyska zwane Olimpijskimi).

Tryumf absolutny Amerykanów. Taki był ostateczny rezultat na amsterdamskiej Olimpiadzie. Zresztą przewidywany. Czego natomiast nie przewidywano, to istnych kłesk, które sportowcy amerykańscy ponieśli pod- czas bie gów. Natomiast w rzuca- niu oraz w skokach okazali się mi- strzami nieznurwanymi. Pływają też świetnie. To też Amerykanie zdobyli ogółem maximum odznaczeń: 22 me- dale złote, 17 srebrnych i 15 brzo- zowych. Rekord, jak piszą gazety za- graniczne, niesłychany!

Drugie miejsce przypadło w udzia- le Niemcom. Trzecie Anglikom. Tych ostatnich sprawność nadzwyczajna w biegach wprawila w zdumienie świat.

Sukcesy Skandynawów, zwłaszcza Finlandczyków, rodaków słynnego Nurmi'ego, przypisać, jakoby, należy głównie niezmierne wstrzemięźliwemu trybowi życia, podczas gdy sportowcy rasy łacińskiej bynajmniej ascetami nie są. To też romański pochod- zenie sportowcy bynajmniej nie gra- ją pierwszych skrzypiec w międzyna- rodowych koncertach sportowych. Ich polem popisowem są sporty... jakby

to się wyrazić?... marginesowe, lżej- sze, uboczne, jak np. fechtunek lub tennis. W takich właśnie sportach wy- magających osobliwej przytomności umysłu, inwencji, improwizacji, rzu- tów Indywidualnych, zwłaszcza Fran- cuzi są mistrzami. Maratoński bieg wygrał wprawdzie Francuz, ale jest to faktycznie Arab z kolonii fran- cuskich Afryki Północnej.

Włosi okazali się świetnymi wio- ślarzami i fechtmistrzami. Argentyna ma wręcz fenomenalnego pływaka. Jest to słynny Zorilla, który zwycię- żył nawet Arne Borg. Drugie miejsce w biegu Maratońskim zdobył Chili- czyk — Plaza.

Oto były najbardziej sensacyjne momenty i... „objawienia“. Zaś nie- mieckie gazety wyrażają się ze wzgle- du na ogromny rozgłos IX-tej Olim- piady: „Sport ist heute ein Weltfaktor geworden!“

Zajęcie przez Polskę tylko piętnastego miejsca w szeregu 46 na- rodów jako kraj sportowców, pod względem intensywności sportu — boleśnie dotknęło miłość własną wie- lych polskich patriotów.

Piętnaste miejsce!... Aż piętnaste! Po Bóg wie tam jakich Bolliwajch i Urugwajch! Pomartwiono się u nas. Może nawet popłakano po kątach. A byli tacy — i o tych mi właśnie cho- dzi — którzy wytrząsając pięścią-

Targi i Wystawy

Zdobnictwo ludowe w pawilonie głównym

Do omówienia eksponatów zdobnictwa ludowego rozmieszczonych w pawilonach Wystawy Regionalnej i Rolniczej przystąpimy niebawem, obecnie mówić będziemy o zdobnictwie ludowym reprezentowanym przez szereg kiosków w pawilonie głównym. Pawilony te rozmieszczone po całym terenie gubią się — niemniej jednak eksponaty, jako odzwierciedlenia specyficznych upodobań i nawyków poszczególnych dzielnic Polski są przedmiotem ogólnego zainteresowania. Na pierwszy plan wysuwają się tu dwa kioski z tkackimi wyrobami łowickimi pp. Teodora Bębocinskiego i W. Wyżrowskiego z Łowicza. Obydwa kioski wypełnione malowniczymi kilimami laurami, portjerami i poduszkami gro madzą tłumy zwiedzających. Kioski te łatwo jest spoznać, bowiem eksponaty wystawowe w nich mienia się w sztyki kolorami tęczy. Panie oglądające kioski te, specjalną uwagę poświęcają pięknym wełnianym szalom. Obydwa te firmy znane są już dobrze w Polsce, a eksponaty ich nagradzane były na wystawach krajowych.

Ceramika

W dziale ceramiki mamy do zaoferowania kilka załadowanych kiosków, wszystkie one natomiast reprezentują powa-żne firmy z różnych dzielnic Polski. Zaczniemy od największej, a jest nią na Targach niewątpliwie fabryka fajansu Stanisława Mańca z Chodzieży (Wielkopolska): reprezentowana jest przez firmę T. Odyniec i S-ka Wilno. Uderzają tu przede wszystkim piękne wazy majolikowe, terakoty, gustowne serwisy stołowe (pod saską porcelanę), galanteria ze szkła, kryształu i porcelany. Ogólny zachwyt wywołuje polmisk z portretem Marszałka Piłsudskiego rzeźby roboty. Fabrykaty fabryki Chodzieżyńskiej zdobyły już sobie rynek amerykański i holenderski, dokąd wysyłane są dużymi partiami. Pokrewna typem wyrobów jest fa-

Kiosk „Bazaru Spółdzielni Przemysłu Ludowego” prócz asortymentu „tu tejszych” kilimów wystawia kolekcję ozdobnych garnków glinianych — po lewanych, gustownie zdobionych. Widzimy tam gustowne wyroby z Bolimowa (pod Łowiczem), Kut — Małopolskich, Pomorza i Głębokiego.

Ręczne wyroby z drzewa wystawiają fir.: „Drzewodar”, F. Dobrowolskie go z Mińska Mazowieckiego oraz warszawska wytwórnia „Artystyczne zdobnictwo ludowe”. W dziale tym przeważają motywy zakopiańskie. Widzimy tu pudełeczka, ramki, zabawki dziecinne i t. p. oraz obrazki wypalane na drzewie. Obok rzeczy małowartościowych z punktu widzenia sztuki niestety jest znaleźć przedmioty wykonane artystycznie, mające dużą wartość.

P. W. Komendzińska wystawia bogatą kolekcję haftów oraz ozdób zakopiańskich, a p. K. N. Kyriakidis z Katowic kolekcję koronek. Poza tym tu i ówdzie zresztą zupełnie ładnie poumieszczane zostały wyroby przemysłu ludowego jako ozdoby kiosków.

bryka terakoty i malarnia na porcelanie T. Z. Osiniński i Synowie w Warszawie wystawiają b. efektowne rzeczy. Prócz wyżej wymienionych fabrykatów widzimy tu wyroby ze szkła i porcelany.

Na specjalną uwagę zasługuje kiosk z eksponatami fabryki naczyń kamiennych i majoliki Anatola Wexsteina w Łowiczu (Wilno) — M. Zalcberg Bazylińska 6). Widzimy tu bogatą kolekcję różnorodnej wielkości i fasonu wazonów, garnuszków, lamp i t. p.

Uderza niezwykle subtelny dobór barw pastelowych przy wystawianych kaskadach. Te dwa warunki tworzą całość niezmierznie efektowną, to też kiosk cieszy się powodzeniem i sympatyczną przedstawicielką fabryki w barwny, łowicki strój odziana na niemało kłopotu udzielając informacji zwiedzającym.

Okradzenie synagogi żydowskiej w Mołodecznie.

Podjeźdźcy o kradzież żyd zbiegli.

MOŁODECZNO, 22. VIII. Dziś w nocy dokonane zostało przez nieznanych sprawców włamanie do synagogi żydowskiej w Mołodecznie. Łupem złodziei padły 3 egzemplarze Tory wartości 15 tysięcy złotych. Kradzież zauważył rano dozorca bóżnicy.

Jako domniemanym sprawcą włamania podejrzany jest młody żydek, który od kilkunastu dni objeżdżał teren powiatu. Dochodzenie wstępne wykazało, iż podejrzany osobnik usiłował dokonać włamania do synagogi w Kraśnem nad Uszą, skąd go spłoszono. W dniu poprzedzającym kradzież stwierdzono, iż ten sam żydek kupował walizkę, prawdopodobnie w celu ukrycia łupu.

Władze śledcze są już na tropie sprawcy.

KRONIKA

CZWARTEK
23 Dnia
Filipi i Ben.
jutro
Bartolomeja.

Wschód s. g. 4 m. 24
Zach. s. g. 19 m. 05

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 22-VII 1928 r.

Ciepłota średnia w m. 169
Temperatura średnia + 150C.
Opad za dobę w mm. 7
Wiatr przeważający Południowy.
U w a g i: Pochmurno, deszcz.
Minimum za dobę -0C.
Maximum za dobę 17C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

— (v) Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Jak nas informują przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiego do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo - Przemysłowej ma nastąpić w pierwszych dniach września roku b.

Zburzenie „Czarnej” cerkwi w Witebsku

Mińska „Zwiewda” zamieszcza krótką wiadomość o nowym akcie barbarzyństwa bolszewickiego w dziedzinie kulturalnej — zburzenie doszczętnie „czarnej cerkwi” zwanej tak od barwy kopuły, jednego z najcenniejszych zabytków budownictwa drewnianego w Witebsku.

Sądząc z ostrego tonu w którym została zredagowana wzmianka o tem w urzędowej sowieckiej, jest widocznie w całej tej historii, nawet z punktu widzenia „zwykłych” bolszewickich, coś i to grubo nie w porządku!.

W relacji korespondenta „likwidacja” cerkwi wygląda jak następuje:

„Czarna” cerkiew w Witebsku to cenny zabytek historyczny. Wspomina ją o niej niemal wszystkie kroniki i źródła dotyczące dziejów Witebszczyzny. Przez czas dłuższy „czarna” cerkiew służyła jako teren badań archeologicznych, lecz ostatnimi (czytaj: bolszewickimi!) czasami całkiem o niej zapomniano.

Otóż obecnie „Kamgas” przystąpił

do zburzenia cerkwi z tej — rzekomo — przyczyny że groziła ona i tak ruinie, ponieważ budowana była z drzewa i trwała już kilkaset lat.

Lecz — czytamy dalej — znoszenie cerkwi zamieniło się w kompletną jej dewastację („u pouny pahrom”)! Pod drągami „komgasowskich” robotników zginęły cenne urządzenia artystyczne wnętrza, stanowiące niewątpliwie osobliwie muzealną, a więc: rzeźby w drzewie, kute ozdoby metaliczne i t. p.

Charakterystycznym jest że podczas burzenia cerkwi miejscowe T-wo Krajoznawcze jak również przedstawiciele Białoruskiego Muzeum Państwowego — świecili nieobecnością, w ten sposób przyklądając się pośrednio do dzieła zniszczenia.

W rezultacie tej „obojętności” funkcjonariuszy sowieckich szereg zabytków, które można było bez większego zachodu zabrać dla Muzeum, bezpowrotnie zginęło dla nauki i sztuki.

Na srebrnym ekranie.

„Kobieta bez nazwiska”

(kino „Helios”)

Pod powyższym tytułem wyświetla kino „Helios” historię postępu pewnego reżysera za piękną i czupurną chłopczycą, spowodowanego przez walkę konkurencyjną dwu dzienników amerykańskich.

Mimo, że treść obrazu, oparta na szablonywnym poście, jest płytka, film ten godzi się uwagi i ogląda się z zainteresowaniem, a to dzięki autentycznym zdjęciom z rozmaitych części świata, na terenie których odbywa się pościg (New-York, San-Francisco, Honolulu, Szanghaj i in.).

Zdjęcia te w wielu wypadkach wykonane przez artystów, a wypytujące sporą część obrazu, nadają mu charakter filmu naukowego z dziedziny geografii.

W rolach tytułowych występują m. in. Elga Brink (wydawczyni) oraz lubiany powszechnie Jack Trevor (redaktor).

Element komizny reprezentuje głównie drugi redaktor, pomagający młodzieńcy wydawcy w jej reklamowej ucieczce, chociaż nie brak go również i w samej „kobiecie bez nazwiska” (wydawczyni).

Ilustracja muzyczna obrazu, jak zwykle w kinach wileńskich, niezbyt dopasowana do treści.

RADIO.

Czwartek dnia 23 sierpnia 1928 r.

13.00 — : Transmisja z Warszawy: sygnał czasu.

16.30 — 16.45: Chwilka literacka.

16.45 — 17.00: Komunikaty Targów Północnych.

17.00 — 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych.

17.35 — 18.00: Odczyt organizowany przez Dyrekcję Targów Północnych.

18.00 — 19.00: Audycja literacka.

19.00 — 19.20: Muzyka z płyt gramofonowych.

19.20 — 19.45: Pogadanka radiotechniczna.

19.45 — 20.00: Odczyt III z cyklu „Wielka Rewolucja Francuska”.

20.15 — 22.00: Koncert wieczorny, organizowany przez Polskie Radio i Dyrekcję Targów Północnych.

22.00 — 22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu i komunikaty: PAT, policyjne, sportowe i inne.

22.30 — 23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z okazji katastrofy, której uległa wyprawa na Nobile, nie zawahała się część prasy obrazić nieszczytnego komendanta „Itali” atakiem kalumnij nieprawdopodobnych zarzutów, jeszcze raz dowodząc, jak mało cenimy dobre imię bliźniego. Przed kilkoma dniami otrzymałem z Francji książkę Amundsen i Ellswortha „D'Europe en Amerique par le Pole nord”, w której znakomity badacz okolic podbiegunowych tak charakterystycznie Nobilego: „Na komendanta sterowca udało się nam pozyskać człowieka o najwyższych kwalifikacjach, mianowicie pułkownika Umberto Nobile. Nobile nie tylko skonstruował sterowiec „Norge” (pod tą nazwą „Italia” odbyła w r. 1925 pierwszy lot do bieguna), ale i odbył na nim mnóstwo lotów z najpewniejszym powodzeniem. Mójemu sobie powinowatemu, że zapewnił mi sobie współpracownika tak wielkiej wartości, zdobyliśmy było nam rekonstrukcję powołania. Od chwili swej nominacji Nobile oddał się duszą i ciałem naszemu przedsięwzięciu i brak nam poprostu słów na wyrażenie mu wdzięczności za staranność i sumienną pracę w przygotowaniu wyprawy”.

Może słowa człowieka tej miary, co R. Amundsen, dotrą do tych, do których dotarły niegodne potrawe, i zdołają choć w części naprawić krzywdę, wyrządzoną dziełom człowieka w chwili, gdy spadło nań wielkie nieszczęście.

Racz przyjąć, szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku.

Dr. Wacław Staszewski.

Komunizm żydowski w Palestynie

W ostatnich tygodniach pisma żydowskie w Europie poświęcały wiele miejsca żydowskiemu komunizmowi i wysiedlaniu ich z Palestyny. Prawie każdego tygodnia można czytać, że ten lub ów żyd za przekonania komunistyczne został skazany na więzienie lub wysiedlenie. Wbrew wszystkim protestom pewnego ośmieszającego prasy przeciwko wysiedlaniu żydowskich komunistów z Ziemi św. rząd spokojnie robi swoje nadal, starając się oczyścić kraj i zachować w nim spokój i bezpieczeństwo publiczne. Ponieważ zaś komuniści żydowskie nie chcą w więzieniach do stosować się do regulaminu i żądają „specjalnego traktowania”, rząd przychylił się do tych życzeń, jednak w sposób nieco inny, niż tego pragnęli komuniści żydowscy. Zastosowano bowiem poprostu względem takich krnąbrnych więźniów karę chłosty. Z tego powodu podniósł się oczywiście powszechny lament. Zarzucono rządowi, że posługuje się okrutnymi i barbarzyńskimi środkami i usiłowało wykazać, że kara chłosty i wysiedlania jest nie stosowana względem tak kulturalnych i humanitarnych przestępców. W Palestynie i poza nią można było słyszeć protesty, wskazujące że zgroza na takie barbarzyństwo. „Każdy żyd — mówił — przybywający do Palestyny jest tam w swojej ojczyźnie, z której go żadnym prawem wypędzić nie można”. Szczególniej jednak kara chłosty zrobiła duże wrażenie. „Podobne barbarzyństwo nie istniało przed woj-

